

Sygn. akt VI Ca 28/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 09 marca 2021 r.

**Sąd Okręgowy w Zielonej Górze VI Wydział Cywilny Odwoławczy** w składzie następującym:

**Przewodniczący: Sędzia SO Marek Witczak**

**Sędziowie: SO Elżbieta Ozga-Świetlik**

**SO Joanna Klimek-Zielińska**

**Protokolant: Wioleta Andrzejewska**

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2021 r. w Zielonej Górze

na rozprawie

**sprawy z wniosku G. W., A. B. (1) i J. B. (1)**

**przy udziale uczestników postępowania A. T., S. O. i Skarbu Państwa – Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasów Państwowych Nadleśnictwo Z.**

**o dział spadku**

na skutek apelacji **wnioskodawców** od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 20 kwietnia 2016 r., wydanego w sprawie sygn. akt I Ns 312/11

**p o s t a n a w i a :**

- zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że oddalić wniosek uczestniczek postępowania A. T. i S. O. o stwierdzenie zasiedzenia udziałów w gospodarstwie rolnym z zabudowaniami, położonym we wsi Ś., o powierzchni 2,60 ha, składającym się z działek nr (...), dla którego Sąd Rejonowy w Zielonej Górze prowadzi księgę wieczystą (...), należnych wnioskodawcom A. B. (1), J. B. (1) i G. W.;**
- pozostawić sądowi I instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie**

Sędzia SO E. O.-Świetlik Sędzia SO M. W. Sędzia SO J. Z.

**[Sędzia Przewodniczący W. (...):03:39.224]** Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje. Apelacje wnioskodawców G. W., A. B. (1), J. B. (1) zasługują na uwzględnienie, co w konsekwencji prowadzi do zmiany postanowienia wstępnego wydanego przez Sąd Rejonowy. W przedmiotowej sprawie Sąd odwoławczy generalnie podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, gdyż znajdują one potwierdzenie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, jednak dokonana ocena tego materiału dowodowego prowadząca także Sąd do wniosku, że zasadne jest uwzględnienie wniosku uczestniczek o zasiedzenie udziałów wnioskodawców, zdaniem Sądu II instancji nie uwzględnia wszystkich aspektów sprawy i w konsekwencji nie jest oceną właściwą. Stosownie do artykułu 382 kodeksu postępowania cywilnego tutaj w związku z artykułem 13 § 2 k.p.c. Sąd odwoławczy odrzeka na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed Sądem I instancji i w postępowaniu przed Sądem II instancji, jest zatem Sądem merytorycznie rozpoznającym sprawę w granicach zakreślonych artykułem 378, tu w związku z artykułem 13 § 2 kodeksu postępowania cywilnego. Kontrola

instancyjna nie dała podstaw do stwierdzenia z urzędu nieważności postępowania w sprawie. Żaden z apelujących też takiego zarzutu nie formułuje, tym samym dalszy zakres kognicji Sądu odwoławczego wyznaczała treść orzeczenia, zakres jego zaskarżenia i zarzuty zawarte we wniesionych apelacjach. W ocenie Sądu Okręgowego podstawowe mankamenty postanowienia Sądu I instancji dotyczą dwóch kwestii, to jest nieprawidłowej oceny rodzaju posiadania w zakresie udziałów dzieci w nieruchomości przez M. B., poprzednika prawnego uczestniczek postępowania, którego czas posiadania nieruchomości Sąd doliczył do okresu ich posiadania oraz przywiązania niewłaściwej wagi do zmanifestowania przez wnioskodawców, a w przypadku A. B. (1) i J. B. (1), także przez ich poprzednika prawnego ojca J. B. (2), uprawnień właścicielskich przy jednoczesnym nieprzywiązaniu właściwej wagi do zmanifestowania, a właściwie braku zmanifestowania, uprawnień posiadacza samoistnego zarówno przez M. B. jak i ze strony uczestniczek względem wnioskodawców w zakresie ich udziałów w przedmiotowej nieruchomości. Tego rodzaju zarzuty postawione zostały w apelacjach zarówno odnośnie naruszenia prawa procesowego, czy proceduralnego, jak i materialnego, i zdaniem Sądu Okręgowego należy je uznać za zasadne. Nim do konkretnych aspektów sprawy kilka uwag natury ogólnej. Współwłasność jest prawem przysługującym niepodzielnie kilku osobom, tak wynika z artykułu 195 kodeksu cywilnego. Jest to szczególna postać prawa własności polegająca na tym, że jedna rzecz stanowi równocześnie przedmiot własności dwóch lub więcej osób, których prawa są co do istoty jednakowe. Niepodzielność prawa wyraża się tym, że każdy ze współwłaścicieli ma prawo do całej rzeczy, a zatem z faktu posiadania przez współwłaściciela całej rzeczy wynika jedynie, że korzysta on z tej rzeczy zgodnie z przysługującym mu prawem określonym w artykule 206 kodeksu cywilnego. Problem zasiedzenia udziału w prawie własności rzeczy był wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. Można uznać za utrwalony wyłaniający się z nich pogląd o możliwości zasiedzenia idealnego udziału we współwłasności nieruchomości między współwłaścicielami, ale przy spełnieniu kilku ściśle określonych warunków, który to Sąd Okręgowy, w niniejszym składzie rozpoznającym sprawę, podziela. Po pierwsze. Odmiennie niż w przypadku zasiedzenia własności całej rzeczy do zasiedzenia udziału nie znajduje zastosowania domniemanie posiadania samoistnego z artykułu 339 kodeksu cywilnego. W efekcie ciężar dowodu przechodzi na zainteresowanego współwłaściciela, który musi wykazać, że posiadał rzecz ponad swoje prawo wynikające ze współwłasności. Po drugie. W odniesieniu do zasiedzenia udziału we współwłasności nieruchomości między współwłaścicielami warunek posiadania samoistnego należy postrzegać dość restrykcyjnie. I po trzecie wreszcie. Przy omawianym zasiedzeniu nieco inaczej rozpoczyna się bieg okresu zasiadywania. W przypadku posiadacza, który zyskał posiadanie w dobrej wierze do zasiedzenia dojdzie po upływie 20 lat, zaś dla posiadacza w złej wierze po 30 latach. Jednakże należy pamiętać, że termin zasiedzenia będzie liczony od dnia, w którym współwłaściciel rozszerzył zakres swojego posiadania ponad realizację uprawnienia z artykułu 206 kodeksu cywilnego, a więc od dnia, w którym stał się on posiadaczem samoistnym całej rzeczy. I teraz przechodząc do analizy przedmiotowej sprawy. Nie jest sporne, że po śmierci pierwszej żony M. B., A. B. (2) córki P., jej udział w majątku objętym do chwili jej śmierci małżeńską majątkową... małżeńskim ustrojem wspólności majątkowej, a w tym i w gospodarstwie rolnym, odziedziczyły dzieci - J. B. (2) i G. W.. Tak ustalił to zresztą Sąd I instancji i ustalenie to jest prawidłowe, i notabene nie było przez nikogo kwestionowane. Jak wynika z aktu notarialnego z dnia 17 marca 1972 roku M. B. oświadczył, że nieruchomość nabył aktem nadania w czasie trwania związku małżeńskiego. Abstrahując zatem od oceny prawidłowości sporządzenia w tej sytuacji aktu notarialnego zrzeczenia się części nieruchomości rolnej M. B. musiał mieć świadomość praw dzieci do tej nieruchomości. Ewentualny brak świadomości, też na jego korzyść nie przemawiał, zgodnie z zasadą ignorantia iuris nocet. Prawidłowo Sąd I instancji stwierdził, że do chwili pełnoletności wyżej wymienionych osób M. B., jako rodzic, w ich imieniu wykonywał dzierżenie tych idealnych części gospodarstwa, które należały do małoletnich wówczas dzieci. Z chwilą osiągnięcia przez J. B. (2) oraz następnie przez G. W. pełnoletności nie było tak jak to stwierdził Sąd I instancji, że "mogli oni ubiegać się o prawo własności gospodarstwa". Oni z mocy prawa tę własność mieli już w chwili otwarcia spadku po matce. Postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku ma bowiem jedynie charakter deklaratoryjny, a do nabycia spadku przez spadkobierców dochodzi z chwilą śmierci spadkodawcy, tak wynikało z przepisów dekretu z 8 października 1946 roku prawo spadkowe, tak też zresztą wynika z obowiązujących obecnie przepisów kodeksu cywilnego. Z chwilą uzyskania pełnoletności przez J. B. (2) i dalej przez wnioskodawczynię, ustało wykonywanie uprawnień właścicielskich w ich imieniu przez ojca i oni uzyskali zdolność do sprawowania wszelkiego władztwa nad nieruchomością we własnym imieniu. W tej sytuacji faktycznej i prawnej, skoro ustał zarząd M. B. nad majątkiem dzieci i gospodarstwo stało się typową współwłasnością w częściach ułamkowych, przywołać należy wzmiankowany

już artykuł 206 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, takie współposiadanie występuje także wtedy, gdy przedmiot współwłasności pozostaje w administrowaniu jednego ze współposiadaczy, który te czynności wykonuje w imieniu wszystkich lub gdy, że znajduje się w zarządzie osoby trzeciej lub została wydzierżawiona przez współwłaścicieli osobie trzeciej. Współwłaściciel żądający zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela, powinien udowodnić, że rozszerzył zakres swojego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia określonego w art. 206 k.c. i uzewnętrznił tę zmianę wobec pozostałych współwłaścicieli; tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r. w sprawie III CSK 263/12, LEX 1353203 wraz z cytowanym tam postanowieniem tego Sądu z dnia 29 czerwca 2010 r. w sprawie III CSK 300/09, LEX 852670. Podobnie w tej materii wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 stycznia 2015 r. w sprawie III CSK 179/14, LEX 1648706 i postanowienia z dnia 10 lutego 2016 r., przepraszam, I CSK 55/15, Legalis 1461051. Punktem granicznym przyjętym przez Sąd I instancji w zakresie rozszerzenia zakresu posiadania i przekształcenia posiadania zależnego na samoistne jest moment kiedy M. B. w dniu 17 marca 1972 r. zrzekł się części nieruchomości rolnej przed notariuszem. Data ta w ocenie Sądu Rejonowego wskazuje na początek biegu terminu zasiedzenia. Jest to jednak zdaniem Sądu Okręgowego ustalenie i ocena nieprawidłowa. Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe zważenia dotyczące przesłanek ustalenia samoistności posiadania, to jest władania dla siebie rzeczą jak właściciel i woli posiadania i Sąd odwoławczy nie będzie tych rozważań w tym miejscu powtarzał. Natomiast istnieje jeszcze jedna bardzo istotna cecha, które takie działania muszą posiadać, po to by osiągnąć pożądaną skutek. Jest niesporne w doktrynie, orzecznictwie, że czynnik woli pozwala odróżnić posiadanie samoistne od posiadania zależnego, ale rzeczywistą wolę posiadacza, która decyduje o charakterze samego posiadania, ustala się na podstawie zmanifestowanych przejawów władania rzeczą; porównaj np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2015 r. w sprawie I CSK 988/14, LEX 1943206. Ustalenie faktu posiadania rzeczy i jego charakteru odbywa się na podstawie manifestowanych przez posiadacza i widocznych na zewnątrz przejawów władania rzeczą i zawsze musi odnosić się do okoliczności konkretnego przypadku. Do zasiedzenia może prowadzić jedynie posiadanie jawne, widoczne dla otoczenia; tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2017 r. w sprawie I CSK 426/16, LEX 2331713. Przywołać również należy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1997 r. w sprawie II CKN 408/97, LEX 32202, w którym Sąd ten stwierdził, iż nie można wykluczyć wprawdzie zasiedzenia idealnego udziału między współwłaścicielami, jednakże do takiej zmiany charakteru władztwa konieczne jest wyraźne zmanifestowanie woli władania cum animo sibi habendi w sposób widoczny dla współwłaścicieli i dla otoczenia. Surowe wymagania wobec współwłaściciela, zmieniającego zakres posiadania samoistnego, uzasadnione jest bezpieczeństwem stosunków prawnych i ochroną własności, która narażona byłaby na uszczerbek, gdyby współwłaściciel uprawniony do współposiadania całości mógł łatwo doprowadzić do utraty praw pozostałych współwłaścicieli, powołując się na zmianę swojej woli, a więc elementu subiektywnego. Wymagania te muszą znaleźć swoje odbicie w postępowaniu dowodowym. Ciężar udowodnienia przez jednego ze współwłaścicieli, że zmieni on zakres posiadania samoistnego, spoczywa na nim wraz z niekorzystnymi skutkami jakie wiążą się z niewykazaniem w sprawie o zasiedzenie tego przymiotu. I to stanowisko Sąd Okręgowy w pełni podziela. Biorąc powyższe rozważania pod uwagę nie można przyjąć, jak to uczynił Sąd I instancji, iż takim zmanifestowaniem posiadania samoistnego, a w istocie zmiana jego zakresu, było złożenie oświadczenia przed notariuszem. Brak było w tym wypadku cechy manifestacji swoich uprawnień samoistnego posiadacza, zarówno w stosunku do innych współwłaścicieli, jak i otoczenia. Działania podjęte przez M. B., w postaci zrzeczenia się części ziemi przed notariuszem, było zgodne z jego wolą, lecz jak wskazano, jest to przesłanka niewystarczająca. M. B. nie rozmawiał o tej sprawie, o swoich planach i zamiarach, i decyzjach ze swoimi dziećmi, czy w ogóle z rodziną i nie zaku... nie zakomunikował im swojej woli. Żadne z dzieci nie było zatem świadome tych działań ani nie miało wiedzy pochodzącej od ojca. W tej sytuacji należało zbadać materiał dowodowy i ocenić czy istniał inny moment kiedy to M. B. zmanifestował wobec innych współwłaścicieli swoją wolę, to jest rozszerzenie granic swego posiadania. Nie sposób bowiem przyjąć jednocześnie, jak przyjmował to Sąd I instancji, że sprawował zarząd w imieniu dzieci oraz że cytując: "Od zawsze", zachowywał się tak jakby był właścicielem całego gospodarstwa. W ocenie Sądu odwoławczego żadne takie działania, prowadzące do zmiany zakresu posiadania, nie zostało wykazane. M. B. najpierw wykonywał zarząd w imieniu swoimi i dziećmi, następnie zaś jako współwłaściciel w granicach wynikających z art. 206 k.c. i nigdy poza te ramy nie wyszedł, a przynajmniej nie takiego z materiału dowodowego zaoferowanego przez uczestniczki postępowania nie

wynika. Czyli najpierw zarządzał udziałami małoletnich dzieci i działał we własnym imieniu, a po uzyskaniu przez nie pełnoletności w sposobie w jakim sprawował władztwo nad gospodarstwem nic się nie zmieniło, a przynajmniej nikt tego nie zarejestrował i w postępowaniu nie udowodnił. Następna kwestia to przyjęta przez Sąd I instancji koncepcja zmanifestowania uprawnień właścicielskich przez wnioskodawców. Jak zaznaczono, Sąd I instancji dużą wagę przywiązał do tego aspektu, rozważając czy realizowali oni swoje prawo własności czy też nie? Jak to w tej sprawie stwierdził, podczas rozpoznawania skargi kasacyjnej wnioskodawców Sąd Najwyższy, powołując się na swoje orzecznictwo, ogląd rzeczywistości ma następować z perspektywy zachowań zasiadającego i to jego zachowanie ma wskazywać na wolę posiadania dla siebie, z wyłączeniem innych współwłaścicieli - karta 824 verte, 825 akt tejże sprawy. Niewykonywanie posiadania przez innych współwłaścicieli nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejmuje rzecz w samoistne posiadanie w zakresie ich uprawnień; porównaj chociażby postanowienie Sądu Najwyższego z 2 kwietnia 2014 r. w sprawie IV CSK 412/13, LEX 1475180. Zatem, nawet gdyby rzeczywiście wnioskodawcy nie wykonywali posiadania względem nieruchomości, ich zachowanie ma dużo mniejsze znaczenie niż zachowanie chcącego zasiedzieć ich udziały. Zauważyć jednak wypada, że nie było tak, że wnioskodawcy w żaden sposób swojego posiadania nie realizowali. G. W., już po uzyskaniu pełnoletności i wyjściu za mąż, zamieszkiwała w tejże nieruchomości wraz z rodziną. Z listy uczestniczek, którego treść nie została zanegowana, wynika że G. W. korzystała z łąki i działki w sadzie - karta 244. Z kolei wnioskodawca A. B. (1) poczynił pewne starania, aby wybudować dom na nieruchomości. Używał też nieruchomości koledze, z którym wspólnie produkowali bloczki do tej planowanej budowy. Wszyscy wnioskodawcy korzystali z sadu owocowego, kiedy ten jeszcze pełnił taką rolę. Zarówno wnioskodawca jak i uczestniczki pomagali w prowadzeniu gospodarstwa w miarę możliwości. Podkreślić trzeba, że nie tylko wnioskodawcy pracowali zawodowo poza gospodarstwem. Dokładnie takie samo było położenie uczestniczek postępowania. Kiedy zaś przestano uprawiać sad, również uczestniczki tego zaprzestały, a nie tylko wnioskodawcy. Pewne zaniechania wykonywania praw istniały w zasadzie po stronie wszystkich zainteresowanych, jednak najistotniejsze jest to, że to po stronie uczestniczek postępowania leży konieczność udowodnienia faktu manifestowania posiadania samoistnego całej nieruchomości, a więc także udziałów przynależnych wnioskodawcom. To nie wnioskodawcy winni zatem udowodnić, że nie wyzbyli się posiadania swojej własności, a uczestniczki winny wykazać, że były posiadaczkami samoistnymi także udziałów wnioskodawców oraz wykazać, że takim posiadaczem był uprzednio ich ojciec i ojczym. Sytuacja M. B. została omówiona już wcześniej. Należało zatem rozważyć, czy uczestniczki postępowania wykonywały władztwo nad nieruchomością jako posiadaczki samoistne. Niezależnie bowiem od tego czy M. B. był posiadaczem samoistnym czy też nie, taki sam przymiot winno mieć posiadanie samych uczestniczek. Bieg terminu nie zakończył się przecież przed dniem śmierci M. B.. Zaznaczyć należy, po pierwsze, że w sytuacji, gdy nie dolicza się posiadania ich poprzednika prawnego początek ewentualnego biegu zasiedzenia otwiera się z dniem 24 lutego 1991 roku, a więc jest to data śmierci M. B. i w konsekwencji zakończyłby swój bieg w dniu 24 lutego 2021 roku. Zatem już tylko z tej przyczyny wniosek winien być oddalony, gdyż wniesienie niniejszej sprawy niewątpliwie przerwało bieg zasiedzenia. Prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy, że zarówno M. B. jak i uczestniczki pozostawali w złej wierze, co wiąże się z trzydziestoletnim terminem biegu zasiedzenia. Po drugie, w odróżnieniu od dobrej wiary posiadacza **[ns 00:22:48.164]** chwili objęcia nieruchomości w posiadanie wymóg posiadania samoistnego jako warunku nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie odnosi się do całego okresu posiadania wymaganego do nabycia w ten sposób własności, a sytuacja ta może w tym zakresie ulec zmianie, tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z 16 maja 2007 roku w sprawie III CSK 75/07, LEX 3343... (...). W ocenie Sądu odwoławczego odnośnie uczestniczek zabrakło tego samego elementu, co w przypadku M. B.. Uczestniczki mieszkały w domu, podzieliły go między sobą do korzystania, wydzieliły również ogródki przydomowe, niezagospodarowany został sad. Nigdy jednak nie doszło wobec wnioskodawców do zmanifestowania, iż czują się one właścicielkami całej nieruchomości i posiadają samoistnie ich udziały w tejże nieruchomości. Jeżeli tak by było, należy sobie choćby zadać pytanie, jaka była przyczyna dla której przez wiele lat nie uporządkowały kwestii związanych z dziedziczeniem testamentowym odpowiednio po ojcu i ojczymie, skoro dysponowały wypisem testamentu niemal od chwili jego sporządzenia. Nikt inny wiedzy w tej materii, a więc ostatniej woli M. B., nie posiadał, aż do czasu sprawy o stwierdzenie nabycia spadku po nim. Zapytana o te kwestie uczestniczka A. T. stwierdziła, że nie wie dlaczego nie wystąpiły z tym testamentem, tak karta 326. Jak wynika z zeznań świadka K. **[ns 00:24:26.860]** uczestniczki same płaciły za remonty. Świadek E. K. **[? 00:24:33.156]** zeznała, że był robiona łazienka, wymieniane okna, jednak z tych, ani z żadnych innych dowodów nie wynika, aby były to duże, ingerujące w strukturę budynku, czy generalne remonty domu, czy dachu,

a raczej drobne remonty związane z bieżącym użytkowaniem. Siedlisko to natomiast, to nie cała nieruchomości. Ta ma bowiem, co niesporne, 2 hektary i 60 arów. Jak wskazano wcześniej, skoro uczestniczki pozostały w złej wierze, a nikt tego ustalenia i oceny Sądu Rejonowego nie zakwestionował, biorąc zresztą pod uwagę realia sprawy jest to stanowisko prawidłowe, a doliczanie czasu posiadania poprzednika było niemożliwe z przyczyn podanych wcześniej, to nie upłynął okres niezbędny do uznania, że doszło do zasiedzenia udziałów wnioskodawców w przedmiotowej nieruchomości. To zaś musiało skutkować oddaleniem wniosku uczestniczek o stwierdzenie zasiedzenia tychże udziałów. Biorąc zatem pod uwagę dotychczasowe zważenia, zawarte w apelacjach zarzuty naruszenia przepisów prawa proceduralnego postępowania, głównie artykułu 233 § 1 k.p.c., tutaj w związku z artykułem 13 paragraf 2 k.p.c. dotyczące powyższych kwestii, Sąd uznał za zasadne. Trafne również pozostawały zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jest artykułu 172, w związku z artykułem 336 kodeksu cywilnego, artykułu 206 i artykułu 339 kodeksu cywilnego, a także artykułu 176 § 1 i 2 kodeksu cywilnego. Stwierdzenie zaś i ocena, że nie udowodniono, aby M. B. zmanifestował wobec otoczenia i wnioskodawców swojego posiadania samoistnego co do całej nieruchomości, a więc zmiany zakresu posiadania, jest przyczyną, dla której zarzut naruszenia artykułu 6 kodeksu cywilnego w związku z artykułem 336 i 206 oraz 172 kodeksu cywilnego także uznać należy za trafny. Dlatego z tych wszystkich wymienionych względów apelację wnioskodawców uznane zostały za zasadne. Ponieważ jednak każdy z apelujących podnosił dodatkowo różnego rodzaju zarzuty, Sąd odwoławczy po krótko odniesie się do nich w zakresie kwestii, których dotychczas nie omówiono. Za nietrafne uznał Sąd I instancji wszelkie zarzuty zawarte w apelacji J. B. (1) naruszenia tak prawa procesowego jak i materialnego dotyczące zakwalifikowania zrzeczenia się przez M. B. części ziemi jako czynności zachowawczej w ramach zwykłego zarządu. Zrzeczenie się ziemi jest wyzbyciem się własności, była to zresztą czynność nieodpłatna. Trudno wyzbycie się prawa uznać za czynność zachowawczą, która chociażby z racji samej nazwy wskazuje na chęć zachowania prawa, a nie jego wyzbycia, nawet w części dla zachowania części pozostałej. Ponadto taka czynność niewątpliwie przekraczała zakres zwykłego zarządu. Z korespondencji M. B. z władzami wynika, że przyczyną takiego działania był jego zły stan zdrowia i niemożność uprawiania ziemi, karta 451, 454. Materiał dowodowy zebrany w sprawie, w tym zeznania świadków, potwierdza prawdziwość takiej wypowiedzi. Nie jest jednak rzeczą Sądu w niniejszej sprawie dokonywać oceny ważności tych czynności w realiach sprawy, biorąc pod uwagę jej przedmiot, a więc postanowienie wstępne w zakresie zasiedzenia. Istotny jest jedynie ten aspekt czynności, który ma znaczenie ze względu właśnie na instytucję zasiedzenia, a o tym była mowa wcześniej. Trafnie podnosi apelujący z kolei, że oświadczenie współwłaścicieli o uznaniu wzajemnych praw z 23 września 2009 roku, na karcie 108, dowodzi, że uczestniczki świadome były uprawnień wnioskodawców do części gospodarstwa. Zaznaczyć na marginesie trzeba, że treść tego oświadczenia ma jakiegokolwiek znaczenie w sprawie dopiero przy przyjęciu, że uczestniczki nie mogły doliczyć posiadania poprzednika prawnego. W innym wypadku bowiem termin zasiedzenia skończyłby swój bieg 18 marca 2002 roku i działania uczestniczek po tej dacie byłoby nieistotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Przytoczyć należy początek tego dokumentu. "Oświadczamy, że uznajemy wzajemnie prawa własności współwłaścicieli do gospodarstwa rolnego". Brzmi to jednoznacznie. Przywołać należy zatem artykuł 65 kodeksu cywilnego zgodnie z którym oświadczenie woli należy tak tłumaczyć jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Uczestniczka A. T. zeznała, że czytała treść oświadczenia, ale nie wgłębiała się w nie. Powiedziano jej, że chodzi o odzyskanie lasu i ziemi zdanej na Skarb Państwa, karta 327. Uczestniczka S. O. wręcz stwierdziła, że "chyba nie wiedziała co podpisuje". Biorąc jednak pod uwagę jednoznaczną treść tego oświadczenia oraz brak w nim odwołania się do sprawy ewentualnego odzyskania zdanej przez M. B. ziemi, trudno dać tym twierdzeniom wiarę. Nie mają znaczenia jakiegokolwiek działania uczestniczek w 2013 roku, czy też dowody z akt spraw toczących się pomiędzy stronami od roku 2011. Apelujący wskazywał w tym zakresie, że Sąd nie wziął pod uwagę wspólnego wniosku uczestniczek i wnioskodawcy z 20 lutego 2013 roku skierowanego do Starostwa Powiatowego, pominął również akta spraw. Co do tego drugiego elementu najpierw. Nie ma w procedurze cywilnej dowodu z akt spraw, mogą być co najwyżej dowody z dokumentów w takich aktach zawarte, a więc ten zarzut jest chybiony. Z kolei co do pierwszego, skoro Sąd I instancji przyjął, iż termin zasiedzenia skończył swój bieg 18 marca 2002 roku, dokumenty te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, jak to wskazano już wcześniej. Ponadto nie wiadomo dlaczego apelujący uważa, że należy udowodnić złą wiarę M. B. i uczestniczek postępowania, taką przecież przyjął Sąd I instancji, co wprost wynika z uzasadnienia wydanego w sprawie orzeczenia. Odnosząc się do apelacji wnioskodawczyni G. W. zauważyć należy, że znaczna część zarzutu naruszenia artykułu 233 § 1 k.p.c. jest na takim poziomie ogólności, że nie wiadomo ocena jakich dowodów przez Sąd

dokonana została w sposób nieprawidłowy i jaka winna być w ocenie apelującej właściwa ocena. Zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy też jest nie do zaakceptowania. Jako sprzeczność apelująca określa przyjęcie zmanifestowania przez M. B. przekształcenia posiadania zależnego w samoistne, podczas gdy spadek wnioskodawcy nabyli dopiero w 2009 roku. Jak wskazano już wyżej postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku ma jedynie charakter deklaratoryjny, a do nabycia spadku przez spadkobierców dochodzi z chwilą śmierci spadkodawcy. W przypadku apelującej i jej brata J. B. (2) spadek nabyli oni z dniem śmierci matki A. B. (2) córki P.. Potwierdzenie tego stanu nastąpiło natomiast wiele lat później. Apelujący A. B. (1) również podnosił zarzuty dotyczące niezastosowania przez Sąd I instancji artykułu 209 kodeksu cywilnego. Celem zrzeczenia się ziemi były, w ocenie tego wnioskodawcy, czynności zachowawcze. Sąd odniósł się już do tak postawionego zarzutu rozpoznając apelację J. B. (1) i stanowisko to również w zakresie apelacji tego wnioskodawcy w pełni podtrzymuje. Nie mogło dojść do naruszenia artykułu 922 § 1 kodeksu cywilnego i artykułu 931 § **[ns 00:32:32.724]** kodeksu cywilnego przez przyjęcie, że spadkobiercy A. B. (2) córki P. mogli ubiegać się o przysługujące im po matce prawo własności. Przepisy te w dacie jej zgonu nie istniały i nie mogły w związku z tym obowiązywać. Natomiast określone tymi przepisami zasady **[? 00:32:57.304]** odnoszące się do otwarcia spadku, czy powołania do spadku, były regulowane dekretem z dnia 8 października 1946 roku prawo spadkowe, a w szczególności tutaj Sąd odwołuje do treści artykułu 3, artykułu 17 § 1, 22, 25, czy artykułu 32 tego dekretu. Dlatego, jak już Sąd odwoławczy kilkakrotnie stwierdził, prawo własności tym osobom przysługiwało z dniem śmierci ich matki, spadkodawczyni, z kolei dalsze następstwo prawne wnioskodawców, to jest J. B. (1) i A. B. (1) było połączone z datą śmierci ich ojca J. B. (2). W świetle zważeń dotyczących badania sprawy z perspektywy zasiadającego za nieistotne z punktu widzenia zmienionego orzeczenia pozostają zarzuty związane z nieprawidłowymi ustaleniami odnoszącymi się do zachowania wnioskodawców i ojca wnioskodawców J. B. (2). Jak wskazano również wcześniej nie mają znaczenia działania uczestniczek w 2013 roku, to jest deklaracja wykupu rowu melioracyjnego, czy też tak zwane dowody z akt spraw toczących się w, pomiędzy stronami od 2011 roku. Sąd I instancji jako datę upływu terminu zasiedzenia przyjął marzec roku 2002. W ocenie Sądu Okręgowego wnioski o zasiedzenie podlegały oddaleniu przy uznaniu za trafny zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego dotyczących przesłanek zasiedzenia idealnych udziałów w nieruchomości wspólnej. Biorąc to wszystko pod uwagę, na podstawie artykułu 13 § 2 kodeksu postępowania cywilnego w związku z artykułem 386 § 1 kodeksu postępowania cywilnego i w związku z artykułem 108 § 1 zdanie pierwsze kodeksu postępowania cywilnego a contrario orzeczono jak w sentencji postanowienia. Postępowanie odwoławcze dotyczyło wyłącznie rozpoznania apelacji od postanowienia wstępnego. Jak stwierdził Sąd Najwyższy wyrok wstępny jest rozstrzygnięciem sprawy tylko co do zasady, co wynika z artykułu 318 § **[ns 00:35:12.272]** k.p.c., a postanowienie wstępne wydane w postępowaniu nieprocesowym, tak jak tutaj w tej sprawie, na podstawie przepisów szczególnych rozstrzyga o określonej kwestii wstępnej i nie kończą one sprawy w danej instancji, gdyż mimo ich uprawnomocnienia się rozpoznanie sprawy musi być kontynuowane w tej samej instancji, aż do wydania orzeczenia co do istoty sprawy. Tak na przykład postanowienie Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2009 roku w sprawie I CZ 36/09, LEX 578837, czy w postanowieniu tego Sądu z 2 grudnia 2010 roku w sprawie I CZ 118/10, LEX 1391118. Dlatego też takie, a nie inne orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego zawarto w punkcie drugim sentencji niniejszego postanowienia. Takie jest uzasadnienie Sądu Okręgowego w zakresie materii objętej przedmiotem orzeczenia. Orzeczenie to jest prawomocne. Wszystkich obecnych, za wyjątkiem pana J. B. (1) pouczać o skutkach prawomocności nie muszą. Jednocześnie pana J. B. (1) informuję, że każdy z uprawnionych ma możliwość zaskarżenia tego orzeczenia skargą kasacyjną, warunkiem koniecznym jest uprzednie złożenie wniosku o pisemne uzasadnienie tego orzeczenia i doręczenia wraz z uzasadnieniem. Ono zostanie doręczone w takiej formie jak mówiłem na wstępie. Prawo wniesienia skargi kasacyjnej przysługuje w ciągu 2 miesięcy od otrzymania postanowienia z uzasadnieniem, przy czym może być wniesione wyłącznie przez profesjonalnego pełnomocnika, a więc przez adwokata bądź radcę...

Wygenerowano z Portalu T. dnia 25.05.2021 r.

Starszy Sekretarz Sądowy E. Ś.